Cena 30 gr.

Rok II Warszawa, marzec 1933 Nr. 3

NARODOWY SOCJALISTA

MIESIĘCZNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym."

A. Mickiewicz „Trybuna Ludów".

I. RACZYŃSKI

NALEŻY UPAŃSTWOWIĆ KOPALNIE WĘGLA

Samowola gospodarcza baronów węglowych wpędza Polskę i polski świat pracy w coraz to cięższą sytuację.

Zbyt węgla, wykazujący stałą tendencję zniżkową, w ostatnich miesiącach wręcz katastrofalnie się obniżył. Wystarczy podać, by mieć pełny obraz dramatycznej sytuacji węglowej, że „zbyt węgla od listopada do grudnia 1933 r. spadł o 17,55%. Spadek konsumpcji węgla wyniósł w w przemyśle — 11,17%, kolejnictwie 17,27% i konsumpcji prywatnej — 26,92%. Najpoważniejszy zatem spadek zaszedł w zbycie węgla na cele opałowe. Jeżeli się zważy, że spadek ten przypadł na miesiące najsurowsze, grudzień i styczeń, to trzeba dojść do wniosku, że wyłączną przyczyną ograniczenia konsumpcji węgla jest jego wygórowana, niewspółmierna do dochodów rolnika i zarobków robotnika — cena.

W czasie bowiem gdy dochodowość wsi spadła do niemożliwie niskich granic, a płace robotnicze zniżyły się do poziomu płac głodowych, cena węgla nietylko, że się nie obniżyła, ale nawet — w miesiącach zimowych — uległa zwyżce.

Zubożony rolnik i wynędzniały robotnik ograniczyli zapotrzebowanie na węgiel. A zatem wygórowane ceny węgla pogłębiły kryzys w górnictwie węglowem.

Jeżeli się zważy, że od roku 1929 płace robotnicze na Śląsku spadły o

61%, to trzeba stwierdzić, że robotnik Zagłębia i Śląska niesłychanie obniżył koszty wydobycia węgla.

Co się stało zatem z zaoszczędzonymi pieniędzmi?

Częściowe wyjaśnienie daje następujące zestawienie.

Nadwyżka sum wywiezionych z Polski tytułem dywidend wynosiła w r. 1927 — 229 milj. złotych, w roku zaś 1929 — 404 milj.

Zysk zatem pochłonęli zagraniczni burżuje, względnie krajowi, albo dyrektorzy, których pensje przewyższają nawet granice ludzkiej wyobraźni.

Co wzamian za to dali ci ludzie polskiemu światu pracy i Polsce?

Dali ograniczenie spadku konsumpcji węgla wewnątrz kraju, niespotykany wyzysk świata pracy, masowe bezrobocie i klęskę węglową na rynkach zagranicznych. Od roku 1931 zbyt węgla polskiego na pewnych rynkach obcych spadł o 1.093 tysiące tonn (3 nr. Przeglądu Gospodarczego). W tym samym czasie, na tych samych rynkach, zbyt węgla angielskiego wzrósł o 1.011 tys. tonn.

Trudno jest doprawdy zrozumieć przyczyny tego zjawiska — w dobie niesłychanego obniżania zarobków robotnikowi polskiemu, którego płaca w stosunku do płacy robotnika angielskiego jest więcej niż nędzna, oraz wzrostu wydajności pracy naszego robotnika i ustalonej dobrej opinji o węglu polskim zagranicą.

Gdzież zatem szukać przyczyn tej katastrofalnej sytuacji węglowej?

Snop światła na tę kwestję rzuca nam statystyka udziału kapitału zagranicznego w górnictwie. Udział ten wynosi 38,8% (A. Dębiec. Państwo Niepodległe czy Kolonja). Jest to jawny kapitał zagraniczny, jaki jest jednak jego udział w formie ukrytej — trudno jest powiedzieć. Niemniej i ta statystyka pozwala nam wysnuć pewne wnioski.

Węgiel — w dzisiejszych stosunkach gospodarczych — jest najważniejszym czynnikiem produkcji. Od odpowiedniej polityki węglowej zależy przyszłość gospodarcza kraju, węgiel bowiem decyduje o kosztach produkcyjnych przemysłu krajowego. Opanowanie górnictwa węglowego w kraju przez kapitał zagraniczny oddaje w niewolę gospodarczą cały kraj. Pozostawienie tego najważniejszego działu produkcji w rękach nielicznych rabusiów kapitalistycznych — zdaje społeczeństwo, państwo i gospodarstwo narodowe na ich łaskę i niełaskę. Widomym znakiem tego niebezpieczeństwa zależności najważniejszych spraw kraju od kilku potentatów węglowych jest katastrofalne obniżenie się polskiej produkcji przemysłowej i rolnej oraz konsumpcji.

* * *

Na Śląsku i w Zagłębiu znów rozgorzała walka między światem pracy a kapitałem. Baronowie węglowi wypowiedzieli umowę zbiorową z dniem 1 marca w celu przeprowadzenia obniżki zarobków. W odpowiedzi na to wyzwanie potentatów węglowych przedstawiciele świata pracy na wspólnym Kongresie w dn. 16.II uchwalili znamienną rezolucję, w której stwierdzili, że: **„wypowiedzenie umowy zbiorowej przez kapitalistów w zamiarze obniżania płac jest złośliwą prowokacją głodnych mas górniczych“.** Kongres zaprotestował dalej przeciwko przedłużeniu czasu pracy z 46 godz. do 48 i zażądał obniżenia tygodnia pracy do 36 godzin. W razie nieuwzględnienia powyższych żądań Kongres zapowiedział strajk powszechny.

Stanowisko Kongresu radców załogowych związków zawodowych jest męskie, lecz nie prowadzące jeszcze

do celu. W dzisiejszych warunkach kwestja węglowa dojrzała do radykalniejszych posunięć. Weszła ona w stadjum groźnej choroby, która zaczyna poważnie ciążyć na życiu gospodarczem, społecznem i politycznem Polski.

Dlatego żądania świata pracy Śląska i Zagłębia muszą iść dalej, muszą postawić wyraźnie sprawę, że tylko upaństwowienie kopalń na Śląsku i w Zagłębiu uchroni kraj przed katastrofą gospodarczą a masy pracujące przed głodnemi ciągle zysku hjenami kapitalistycznemi.

Robotnicy Śląska i Zagłębia podejmijcie śmiało walkę o wasze prawa, o naszą godność narodową, o przyszłość Polski, a cała pracująca Polska poda wam rękę do wspólnego zrzucenia jarzma niewoli gospodarczej i politycznej.

Żadajcie śmiało upaństwowienia kopalń!

A. DEC

NARODOWY SOCJALIZM WOBEC KOMUNIZMU

Polski socjalizm narodowy jest ruchem nowym i niezależnym; odbiega od ustalonych szablonów myślenia i działania, charakteryzujących dotychczasowe kierunki i obozy; nieobciążony dziedzictwem partyjno-politycznych rodowodów i porachunków — samodzielnie, w atmosferze pełnej swobody myślowej — formułuje swój stosunek do życia i jego przejawów polityczno-społecznych.

Odrzuca balast demagogji i taktycznych posunięć, aby gruntować nurt prądów dziejowych i tworzyć swą ideologję z pierwiastków zasadniczych i trwałych.

Pod tym kątem widzenia podchodzą narodowi socjaliści do zjawiska polityczno-społecznego, jakiem jest komunizm w jego aktualnej postaci

Rozważając to zagadnienie należy przedewszystkiem porozumieć się co do określeń komunizmu.

A więc rozróżniamy:

1) komunizm, jako **doktrynę** polityczno-gospodarczą,
2) komunizm—jako bolszewizm—t.j. **praktyczne zastosowanie** doktryny komunistycznej w Rosji Sowieckiej;
3) komunizm — jako **ruch polityczny poza granicami ZSSR.**

Omówmy zatem poszczególne części tak podzielonego zagadnienia komunizmu.

1. Komunizm jako doktryna opiera się zasadniczo na teorji **K. Marksa,** uzupełnionej pracami teoretycznemi Lenina i pomniejszych pisarzy komunistycznych. Przyjmuje zatem główną zasadę marksizmu, tj. **materjalistyczne pojmowanie dziejów,** z której wynika uznanie procesów gospodarczych za istotne zjawiska w życiu społecznem ludzkości, w powstawaniu i upadku cywilizacyj, natomiast czynnikom **woli i duchowym,** wyznacza rolę drugorzędną, pochodną.

Zgodnie z tym światopoglądem dzieje ludzkości są właściwie dziejami różnych ustrojów gospodarczo-społecznych, na których podłożu „wznosi się prawny i polityczny gmach". „To nie świadomość ludzi określa formy ich bytu, lecz przeciwnie, to ich społeczny byt określa formy świadomości."

Oddając pierwszeństwo i decydu-

jące znaczenie w stosunkach społecznych—czynnikom materjalnym—odrzuca ze swych rozważań komunizm tak idealistyczne pojęcia jak ojczyzna, naród, idea sprawiedliwości społecznej, braterstwa, wolności, prawa jednostki i t. p. — a na ich miejsce wprowadza wyłącznie kategorje ekonomiczne, jak walka klas, międzynarodowa solidarność proletarjatu, rewolucja socjalna, dyktatura proletarjatu, upaństwowienie życia gospodarczego itd.

Wszelkie studja, prace i przewidywania opiera komunizm, zgodnie z podstawowemi zasadami materjalistycznego pojmowania dziejów — na badaniu zjawisk ekonomicznych, którym przypisuje rozstrzygającą rolę.

Dlatego też komunizm **oczekuje realizacji swego ustroju nie od świadomego dążenia woli ludzkiej ducha ludzkiego ku ideałowi społecznemu** — lecz od działania **niezależnych od człowieka, żywiołowych procesów społeczno - gospodarczych,** prowadzących przez różne formy organizacyjne kapitalizmu ku jego rozkładowi i automatycznemu wyłonieniu się z gruzów walącego się ustroju — nowej formy gospodarczej, a mianowicie kollektywizmu. Możnaby sobie teoretycznie wyprowadzić z doktryny komunistycznej sytuację taką, że nawet gdyby nie było ruchu komunistycznego (wzgl. socjalistycznego) to rozwój kapitalizmu mimo to doprowadziłby do przewrotu i sformowania się nowego socjalistycznego porządku, będącego zaprzeczeniem kapitalistycznego systemu. Zdaniem Lenina — rozwój kapitalizmu prowadzi przez koncentrację kapitałów do monopolistycznej gospodarki potężnych zespołów (trustów, koncernów) przemysłowo-bankowych, w których kapitał finansowy decydującą i przodującą rolę odgrywa, przyczem zespoły te ogarniając całe kraje i państwa — zmierzają do zagarnięcia w swe władztwo produkcji całego świata — stąd ich imperjalistyczne i zaborcze tendencje.

W wyniku rywalizacji wielkich rekinów i lewiatanów bankowo-kapitalistycznych wybuchają wojny i katastrofy gospodarcze, bezrobocia i kryzysy, które anarchizując stosunki muszą doprowadzić do rewolucji miljonowych, wyzyskiwanych mas nędzarzy i do ujęcia władzy przez proletarjat.

Narodowy socjalizm przyznając marksizmowi rację w krytyce ustroju kapitalistycznego, jako antyspołecznego, niesprawiedliwego i anarchicznego—nie **zgadza się z czysto materjalistycznym światopoglądem komunizmu,** uznaje natomiast za naczelny swój dogmat **dążenie ducha i umysłu ludzkiego** ku doskonalszym, sprawiedliwszym formom współżycia społecznego i organizuje **świadomą wolę mas pracujących do twórczego wysiłku** w kierunku zrealizowania tych lepszych form, **których idealne ujęcie widzi w ustroju socjalistycznym.** Za jedno z naczelnych idealnych dóbr—uważa ideę **ojczyzny - narodu,** powstałą w wyniku dziejowej wspólnoty szeregu pokoleń zamieszkałych na jednem terytorjum, władających wspólnym językiem, tworzących własną, odrębną kulturę duchową.

Wszelkie przeobrażenia gospodarczo-społeczne są wewnętrzną sprawą danego narodu, a formy i sposób krystalizowania się jego treści społecznej — wynikają z odrębnych od innych narodów — właściwości duszy i charakteru narodowego.

Walka klasy pracującej danego narodu o realizację nowego ustroju gospodarczego — jest jednym z prze-

jawów nieustannej ewolucji organizmu narodowego ku doskonałości, ku wyzwoleniu się z przemocy chaosu i żywiołu, i osiągnięcia pełni swobody i harmonji nietylko politycznej, ale i gospodarczej.

Dopiero w pełni wyzwolony naród jako organizm samorządnej pracy — może być świadomym współuczestnikiem wielkiego zespołu wolnych narodów, tworzących **ludzkość.**

Historja komunizmu, zwłaszcza rosyjskiego, **potwierdza słuszność przesłanek doktryny narodowo-socjalistycznej.**

Po pierwsze: przewrót bolszewicki w Rosji — nie był wcale wynikiem rozwoju form gospodarki kapitalistycznej w myśl nauki Marksa, bo Rosja była przedewszystkiem krajem rolniczym o zacofanej strukturze przemysłowej — lecz był dziełem świadomej woli, potężnego, wspomaganego sprzyjającemi okolicznościami, wysiłku duchowego i organizacyjnego działaczy komunistycznych, w szczególności zaś ich wodza — Lenina.

Dokonanie zatem przewrotu komunistycznego w Rosji — stało się wbrew wszelkim regułom i zasadom marksizmu i materjalizmu dziejowego.

Po drugie: Rosja komunistyczna niedoceniając, a właściwie odrzucając pierwiastki duchowo-idealistyczne z metod swego działania — gnębiąc w tym celu prądy religijne — załamuje się wewnętrznie właśnie wskutek straszliwego wzrostu wśród zwolenników komunizmu — dążeń czysto materjalistycznych, które prowadzą do chciwości, przesytu, zaspokojenia gruboskórnych potrzeb zewnętrznych z odrzuceniem potrzeb ducha ludzkiego. Stąd wzrost u bolszewików przestępczości, nadużyć, kradzieży i ucieczek zagranicę ze zrabowanem dobrem. Znane są w świecie bogactwa dygnitarzy sowieckich — lokowane w bankach zagranicznych.

Z drugiej strony, mimo akcji bezbożników — wzrasta wśród mas rosyjskich religijność, tęsknota za ideałem, za dobrem i sprawiedliwością. Mistycyzm i religijność rozszerzają się wśród armji czerwonej, wobec których bezradnie opuszcza ręce naczelny wódz Woroszyłow, nie mając siły ich zwalczać.

Po trzecie: Mimo niesłychanie intensywnie prowadzonej propagandy rewolucyjnej wśród innych narodów — propaganda idei bolszewizmu małe daje rezultaty; nie odpowiada ona duchowi tych narodów — będąc typowem, rosyjskiem zjawiskiem, formą nawskroś narodową, obcą innym narodom.

Propaganda bolszewizmu płynąc z obcego państwa — **obraża dumę narodową nawet najbardziej upośledzonego proletarjusza innego narodu,—poczuwającego się do własnej, samoistnej swobody decydowania o swym losie**, poczuwającego się do wspólnoty z własną ojczyzną.

Stąd bankructwo wszelkich prób i usiłowań przewrotów komunistycznych, **narzucanych z zewnątrz,** z Rosji.

Powyższe fakty stwierdzają bankructwo wyłącznie materjalistycznego podejścia komunizmu do zagadnień społeczno-politycznych — dowodząc słuszności doktryny narodowo-socjalistycznej — wysuwającej dążenia duchowe i idealistyczne jako motory dziejów, którym podporządkowują się coraz silniej warunki materjalne.

2) Komunizm w praktyce Rosji Sowieckiej.

Komunizm, jako praktyczne zastosowanie doktryny socjalistycznej

w Rosji Sowieckiej — stanowi dla narodowych socjalistów przedewszystkiem wielkie **pole obserwacyjne.**

Na wielką skalę pomyślany eksperyment społeczno-gospodarczy budzić musi w każdym myślącym człowieku przedewszystkiem **ciekawość** badacza, zaś w człowieku - społeczniku — sympatję dla olbrzymiego wysiłku narodu w kierunku świadomego przeobrażenia stosunków gospodarczych i stwarzania sobie swego losu. Jak to już zaznaczyliśmy poprzednio — to, co się dzieje dziś w Rosji — nie ma nic wspólnego z doktryną Marksa, z nauką determinizmu dziejowego. Przeciwnie wszystko w doktrynę tą bije i rozwala ją. Bolszewicy cały wysiłek mózgowy swój skierowują ku świadomemu tworzeniu nowych form, cofają i zmieniają swe plany, zamierzają ogromne, rewolucyjne przekształcenia nie czekając bynajmniej na niezależny, objektywny rozwój form gospodarczych. Pod tym względem są bolszewicy więcej idealistami i eksperymentatorami niż najbardziej romantyczni marzyciele - idealiści o światopoglądzie burżuazyjnym.

Fałszywa polityka **narodowościowa** bolszewików (Ukraina, Gruzja, Żydzi itd.) — stwierdza ponad wszelką wątpliwość niezmiernie doniosłe znaczenie czynnika narodowego w życiu społecznem, znaczenie przerastające siłę działania czynników gospodarczo-materjalnych. Stąd trudności wewnętrzno-polityczne w Sowietach, bunty, antysemityzm itp., które krzyżują centralistyczne tendencje wodzów komunizmu. Zresztą centralizm partji bolszewików, pokryty frazeologją marksowsko - ekonomiczną jest niczem innem, jak w gruncie rzeczy objawem starego, rosyjskiego nacjonalizmu a nawet imperjalizmu.

Natomiast w polityce gospodarczo - społecznej bolszewicy rosyjscy wykazują daleko posunięty realizm i oportunizm. Zmierzając ku ustrojowi socjalistycznemu zarzucili przecież pierwotny, chaotyczny pęd socjalizacji wszystkiego i oddawanie gospodarki i zarządu przedsiębiorstw w niewykwalifikowane i niedoświadczone ręce robotników, jak również stosowania jednakowych, bez względu na jakość pracy — wynagrodzeń i zarobków — a na miejsce tego wprowadzają:

1) **planowość** w reorganizacji i budownictwie nowego ustroju, rozłożonych na etapy, osiągane na przestrzeni **dziesiątek** lat, czyli w rezultacie sprowadzają rewolucję socjalną do **ewolucyjnych,** celowych wysiłków i przeobrażeń,

2) **fachowy** zarząd uspołecznionych przedsiębiorstw i odpowiedzialność jednostkową kierowników — przy jednoczesnem stosowaniu współzawodnictwa socjalistycznego między niemi,

3) **zróżniczkowane** płace, w zależności od jakości i kwalifikacji pracownika.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że komunizm rosyjski wszedł, po ciężkich doświadczeniach wojennego komunizmu i eksperymentach doktrynerów — na drogę **realnej przebudowy ustroju, konstruktywnego, stopniowego, ewolucyjnego budownictwa socjalistycznego,** zatrzymując ze swego dawnego „rewolucjonizmu“ — formę władzy politycznej — **„dyktaturę proletarjatu“** (tj. partji komunistycznej), będącą, nawiasem mówiąc, **warunkiem niezbędnym** istnienia, rozwoju i powodzenia „rewolucji“ socjalistycznej w Rosji.

I tu przygważdżamy najbardziej istotne, najważniejsze twierdzenie

materjalizmu dziejowego. Władza polityczna, będąca przesłanką idealistyczną, a więc, zdaniem marksistów, formą pochodną, nadbudową— wyprzedza tu treść, jaką, zdaniem marksizmu, stanowi ustrój gospodarczy.

Cóż się więc stało ze spiżowem zdaniem Marksa: „To nie świadomość ludzi określa formy ich bytu, lecz przeciwnie, to ich społeczny byt określa formy świadomości“?

Pozostały frazesy puste, acz efektowne i życie poszło inną drogą, drogą, którą wskazuje narodowy socjalizm.

3. Komunizm poza granicami Z. S. R. R.

Trzecią formą przejawiania się komunizmu — jest działalność partyj komunistycznych poza granicami Z.S.R.R.

I tu stwierdzamy jeden naczelny fakt: partje komunistyczne we wszystkich krajach poza Rosją — **nie posiadają żadnej samodzielności,** nie stanowią odrębnych organizacyj, lecz **są ściśle uzależnione od Trzeciej Międzynarodówki** w Moskwie, stanowiąc tylko sekcje tej międzynarodówki.

Zależność ta wyraża się w otrzymywaniu bezpośrednich zarządzeń z Moskwy, dotyczących zarówno programowych, jak i organizacyjno - taktycznych posunięć, w ścisłej kontroli i wreszcie subwencjonowaniu finansowemu tych partyj przez Trzecią Międzynarodówkę.

Egzekutywa zaś tej międzynarodówki kierowana przez przywódców **rosyjskiej** partji komunistycznej i finansowana przez nią i przez rząd bolszewicki — jest w istocie swej **organem polityki zagranicznej Rosji Sowieckiej**, ściśle dostosowanym do aktualnych potrzeb państwa bolszewickiego, nie zawsze zgodnych z potrzebami i interesami proletarjatu innych państw i narodów.

W ten sposób partje komunistyczne poszczególnych narodów — służą w gruncie rzeczy interesom jednego państwa (Rosji), przyczem często wbrew interesowi własnego proletarjatu, a nawet wbrew interesom ruchu komunistycznego we własnym kraju.

Jako przykład potwierdzający ten stan rzeczy podajemy następujące fakty:

W interesie powodzenia piatiletki rosyjskiej jest, aby Rosja nie była atakowana z zewnątrz, słowem, aby miała spokój zewnętrzny zapewniony celem skupienia całego wysiłku na przeprowadzenie planu gospodarczego. W tym celu Trzecia Międzynarodówka otrzymała nakaz osłabienia propagandy rewolucyjnej w państwach kapitalistycznych, zaniechania „puczów“ i usiłowań przewrotów. Ma to wywołać wśród rządów kapitalistycznych poczucie większej pewności i odwrócić ich uwagę od niebezpieczeństwa bolszewickiego a tem samem powstrzymać je od wrogich wystąpień wobec Rosji Sowieckiej.

Ostatnio znów, w związku z zagrożeniem interesów państwowych przez zaborczość Japonji w Azji Wschodniej — Sowiety posunęły się jeszcze dalej — zawierając pakty o nieagresję z szeregiem państw kapitalistycznych (m. in. i z Polską), niedawno odsądzanych od czci i wiary— dla zabezpieczenia sobie spokoju na tyłach w razie wojny z Japonją.

Oczywiście Trzecia Międzynarodówka w związku z tem wydała odpowiednie dyrektywy do odpowiednich swych partyj w tych krajach — dyrektywy i zwalniające i łagodzące tempo działań.

A tymczasem zarówno sytuacja gospodarcza, jak i polityczna w Europie doprowadza do takiego stopnia wrzenia socjalnego i anarchji gospodarczej, że, zdawałoby się, iż trudno wymarzyćby było komunistom lepszej sposobności do wystąpień radykalnych dla przeprowadzenia swych planów. 6 miljonów głosów komunistycznych w Niemczech, oddanych przy ostatnich wyborach — świadczyłoby — zdaje się, o wystarczającej sile organizacyjnej partji, zdolnej do stanowczego uderzenia. Ale istnieje umowa Rosji z Niemcami w Rapallo, która obowiązuje i... Komintern (Międzynarodówka Komunistyczna). Stąd też cała energja komunistów w Niemczech wyładowuje się... w zdobywaniu mandatów do parlamentu, w oddawaniu... kartek wyborczych.

To samo dzieje się w innych państwach kapitalistycznych.

Dla interesu państwa rosyjskiego — poświęca się interes rewolucji komunistycznej w innych państwach. Partje komunistyczne tych krajów — przestały być wyrazicielkami potrzeb danego proletarjatu a stały się narzędziem interesów obcego państwa, ze stratą i szkodą własną.

W ten sposób Komintern „kładzie" na obie łopatki sprawę „rewolucji komunistycznej" — poza Rosją, nie mówiąc już o tem, że zawierając układy z rządami państw burżuazyjnych — wzmacnia panowanie reakcji światowej.

Taką to rolę spełniają obecnie partje komunistyczne poza Rosją Sowiecką.

Międzynarodowa ich rola nikczemnych, płatnych agentur cudzego interesu — **szkodliwa jest zarówno dla narodów, w których łonie działają, jak i dla klasy robotniczej, w imię dobra** której rzekomo występują.

Stąd dla narodowych socjalistów nakaz prosty i jasny: **partje komunistyczne muszą być bezwzględnie zwalczane i tępione we wszelkich przejawach ich działalności.**

Wnioski.

Zestawiając wszystko, co wyżej powiedzieliśmy, dochodzimy do następujących niezbitych wniosków:

I. Doktryna komunistyczna — oparta na materjaliźmie dziejowym i kosmopolityźmie — okazała się w praktyce błędną i szkodliwą. Odrzucając ją bezwzględnie — socjalizm narodowy formuje swój światopogląd na przyjęciu idealistycznej podstawy działań społecznych. Idea, cel zamierzony przez gromadę ludzką, wsparty świadomą wolą realizacji — jest pierwszym, głównym elementem dziejowo-twórczym.

Elementy materjalne (gospodarczo-techniczne), są **środkiem** do osiągnięcia tego celu.

Jako naczelną ideę swych dążeń — wysuwamy **ideę sprawiedliwości społecznej, ideę zwycięstwa świata pracy nad przemocą i wyzyskiem kapitału.**

II. W stosunku do gospodarczego eksperymentu sowieckiego w Rosji — zajmuje socjalizm narodowy stanowisko **rzeczowej krytyki,** stwierdza **plusy planowej gospodarki,** a jednocześnie ustala, iż polityka społeczno-gospodarcza Rosji — **odbiega w wielkiej mierze od ścisłej doktryny komunistycznej** na rzecz świadomego lecz **stopniowego budownictwa** socjalistycznego.

III. W stosunku do Kominternu (Międzynarodówki Komunistycznej) i podległych jej partyj (sekcyj) komunistycznych w krajach poza Rosją, a w szczególności w Polsce — narodowy socjalizm przyjmuje **pozycję**

bezwzględnej walki, zarówno z narodowo-państwowych, jak i robotniczo-społecznych pobudek.

Koncepcja międzynarodowej solidarności proletarjatu zbankrutowała a Komintern nie jest jej wyrazicielem, lecz narzędziem rosyjskiej polityki państwowej.

Narodowy Socjalizm nie dopuści, aby ustrój społeczno-gospodarczy był narzucony Polsce i jej proletarjatowi z zewnątrz i pod kątem widzenia obcych interesów.

Polskie masy pracujące same potrafią się załatwić z własnym kapitalizmem, załatwić skutecznie i decydująco.

A. D-EC

HITLER U WŁADZY

Dojście do władzy w Niemczech Hitlera odbyło się w zgoła spokojny i łagodny sposób. Po dąsach „pięknego Adolfa", że z nikim nie będzie dzielić się władzą — lecz sam ujmie ją w ręce — stało się inaczej: podzielił się władzą z najgorszą reakcją, z przedstawicielami wielkiego przemysłu (Hugenberg) i junkrów (v. Papen). W ten sposób z danej frazeologji Hitlera, pełnej przechwałek o bezkompromisowości, o nowej erze, o odrodzeniu Niemiec, o Trzeciej Rzeszy — nic nie zostało. Sprzymierzenie się Hitlera z najbardziej konserwatywnemi żywiołami – oznacza koniec legendy o hitleryźmie, jako ruchu odrodzeńczym i społecznie postępowym, zamierzającym dokonać przebudowy ustroju w duchu społecznej równości i sprawiedliwości z zachowaniem podstawy narodowej.

Okazało się, że starzy gracze z obozu reakcji niemieckiej wzięli górę nad niedoświadczonym politycznie i za głupim do wielkiej gry Hitlerem, który obecnie, mimo że jest kanclerzem — w gruncie rzeczy jest manekinem w ręku kapitalistycznej szajki.

Partja Hitlera, która miała być kadrą nowej budowy społeczno-politycznej Niemiec — schodzi do roli ordynarnej bojówki antysocjalistycznej, bojówki, opłacanej już otwarcie z kas burżuazji.

Wielki, rewolucyjny pęd mas ku nowym ideałom, ku głębokim przemianom — został skierowany przez przywódców w ciasną uliczkę tek i mandatów, drobnych zabiegów i kompromisów, w której załamie się i stopnieje bez śladu.

Wielkie napięcie moralne, które towarzyszyło hitleryzmowi, ustąpi miejsca zniechęceniu, reakcji duchowej — której plony zbierać będą ugrupowania skrajnie lewicowe: socjalna demokracja i komuniści, zwłaszcza ci ostatni,

Nie było bowiem lepszego wyjścia dla tych obu partyj — jak to, co się stało z Hitlerem. Socjalna demokracja i komuniści są teraz w swym żywiole, w opozycji. W grze tej są niezastąpieni i jedyni. „Czterolatka" Hitlerowska, mętna, kompromisowa, bezprogramowa — dostarczy napewno opozycji socjalistycznej dużo argumentów do walki.

W walce tej konkurować będą o spadek po Hitlerze socjaliści i komuniści. Którzy z nich wezmą gó-

rę — trudno dziś ocenić.

Należy również jednak wziąć pod uwagę, że i w partji narodowosocjalistycznej istnieją żywioły skrajnie radykalne, które poczną się burzyć przeciw oportunizmowi Hitlera i zatracania przez niego haseł programowych. Żywioły te bądź zmuszą Hitlera do skierowania się na lewo, bądź też opuszczą go i stworzą odrębną frakcję opozycyjną, stojącą na gruncie narodowym.

Jedno jest pewne, że Niemcy weszły w okres gwałtownych walk wewnętrznych, które wzmagać się będą nieustannie i doprowadzić muszą do wyjaśnienia sytuacji i kierunku, po którym potoczy się historja Niemiec.

Ostatnie, błędne taktycznie posunięcie Hitlera, zaprzedanie przez niego samodzielności politycznej ruchu — stworzyło dobrą konjunkturę dla skrajnej lewicy, a zwłaszcza dla komunizmu

ANTONI PIOTROWSKI

UNJA PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH

Gdy zamierzam pisać o zagadnieniu słowiańskiem staje mi przed oczami tak niedawny, tak bardzo swojego czasu głośny, a tak już dziś zapomniany, nieszczęsny wypadek śmierci zwycięskich i bohaterskich naszych lotników Żwirki i Wigury. Dzieje się to dlatego, że wypadek ten stał się w swoim czasie okazją do manifestacji już nietylko sympatji i uczuć dwu bratnich narodów Polskiego i Czeskiego, ale również do ujawnienia pewnych tendencyj tkwiących narazie w podświadomości narodowej, tendencyj do ścisłego porozumienia państw słowiańskich w formie Unji polsko-czeskiej.

Przypominam sobie z jak wielkiem zdziwieniem i wzruszeniem czytałem artykuł w jednym z najpoczytniejszych dzienników stołecznych, gdzie autor postawił wyraźnie tę koncepcję, tak daleką w swych zamierzeniach od aktualnej rzeczywistości politycznej. Przypominam sobie z jak wielkiem ożywieniem kilku nas młodych Polaków, dyskutowało nad tem zagadnieniem z grupą młodych Czechów bawiących podówczas w Warszawie, jak bardzo czuliśmy się bliscy siebie, jak bardzo szczęśliwi, że dla naszych koncepcyj zjednoczenia państw słowiańskich znaleźliśmy potwierdzenie tak wprost z życia pochodzące.

Porozumienie państw słowiańskich

Dla realnych polityków dnia dzisiejszego Unja słowiańska jest fantazją. Pamiętajmy jednak, że żadnemu z wielkich polityków nie brak było fantazji, która jest jednym z warunków pozytywnej twórczej polityki. My młodzi musimy mieć nietylko nadzieję, ale pewność nawet, że Unja słowiańska stanie się rzeczywistością dnia jutrzejszego,

Zagadnienie słowiańskie nie jedno posiada oblicze. Może być rozpatrywane w różnych płaszczyznach, z różnych stron oświetlane. Jednakże mimo wielości obecnie istniejących kierunków i tendencyj, należy pamiętać, że istnieje jedno tylko najwyższe i najpełniejsze rozwiązanie tego zagadnienia, rozwiązanie oparte na absolutnych prawach rządzących twórczym rozwojem i postępem ludzkości. Dziś nie mamy zamiaru dać tego ostatecznego i cał-

kowitego przedstawienia kwestji słowiańskiej. Nie będziemy jej rozpatrywać również w płaszczyźnie przeżywanego obecnie przez ludzkość kryzysu cywilizacyjnego i kulturalnego, załamania wszystkich niemal tradycją uświęconych wartości od etycznych i estetycznych począwszy, kończąc na najbardziej praktycznych, wychowawczych, gospodarczych, społecznych, ustrojowych i politycznych. To będzie przedmiotem osobnego artykułu. Obecnie stawiamy sobie za cel przedstawienie współczesnych różnych usiłowań i dążności w zakresie zagadnienia słowiańskiego i ocenę ich z punktu widzenia słowiańskiej polityki unifikacyjnej.

Naukowe i życiowe podstawy słowiańskiej polityki unifikacyjnej.

Podstawowym kierunkiem mającym za sobą rozległą tradycję zarówno w Polsce jak i w innych państwach słowiańskich jest kierunek badawczo-naukowy. Zagadnienie słowiańskie jest rozpatrywane przedewszystkiem od strony etnograficznej i filologicznej. Wysuwa się kwestję wspólnego pochodzenia ludów słowiańskich, bada się ich prastare obyczaje i zwyczaje, wierzenia i obrzędy, jednem słowem to wszystko, co wchodzi w zakres etnografji. Z drugiej strony filologja, badając współczesne zróżniczkowane języki słowiańskie, dochodzi do wykrycia wspólnego pnia, z którego wyrosły, a podobno są czynione próby rekonstrukcji języka pra-słowiańskiego. Pozatem bada się wzajemne oddziaływanie na siebie i pewne wspólności narodów słowiańskich w ich rozwoju historycznym, w ich literaturze, nauce, filozofji i t. d. Kierunek badawczo-naukowy jest bezwątpienia pozytywnym dorobkiem w zakresie pobudzenia nadnarodowej świadomości słowiańskiej, która połączy kiedyś słowian w jedną organiczną całość. tak jak dziś świadomość narodowa łączy ich w poszczególne organizmy narodowe.

Na kierunku badawczo-naukowym opierają się w znacznej mierze, istniejące w narodach słowiańskich tendencje do zbliżenia kulturalnego i społecznego, których najistotniejsze źródło tkwi w podświadomym lub uświadomionym rasowym instynkcie słowiańskim.

Te dążności objawiają się przedewszystkiem w samorzutnej tendencji grup społecznych i zawodowych istniejących w różnych państwach słowiańskich do wzajemnego zbliżenia. Tu mają swe źródło wielkie zjazdy słowiańskie: sokołów, harcerzy, lekarzy, przyrodników, historyków, prawników, których corocznie po kilka się odbywa; stąd czerpią swe żywotne soki na wielką nieraz zakrojoną skalę zrzeszenia, jak zrzeszenie kobiet słowiańskich, zrzeszenie słowiańskiej młodzieży wiejskiej, i wiele, wiele innych, których wyliczać wprost niepodobna. Cały ruch zbliżenia grup zawodowych i społecznych świadczy o naturalnych dążnościach dośrodkowych narodów słowiańskich. Ruchowi temu należy poświęcić wiele uwagi i jedynie ubolewać należy, ze jest on jako całość pozbawiony wielkich ideowych wskaźników. Mamy jednak nadzieję, że zapłodniony ideą Unji Słowiańskiej, dać on może wspaniałe wyniki i przyczynić się w sposób decydujący do realizacji tejże idei.

Grabarze sprawy słowiańskiej.

Drugim znacznie mniej ciekawym i zupełnie nie współrzędnym objawem dośrodkowych dążności Słowian, są różne Towarzystwa „przyjaciół“ słowiańskich i inne stowarzyszenia,

których wyliczać nawet nie warto. Ich działalność jest raczej szkodliwa, jak pożyteczna. Organizacje te posługując się mglistemi postulatami zbliżenia kulturalnego — mówię przedewszystkiem o naszych rodzimych organizacjach — stawiają kwestję zbliżenia Polski z państwami słowiańskiemi narówni z kwestją przyjaźni polskiej z innemi państwami o charakterze nieraz nam wrogim. Są to zawodowi grabarze sprawy słowiańskiej pojętej w wielkim stylu.

Zrównoważeni, rozsądni, poważni, uroczyści, dyskretnie przyjacielsko uśmiechnięci, uprzejmi starsi panowie (niestety! — co prawda nie tylko starsi) i starsze panie urządzają piękne wieczory, odczyty, oficjalne akademje. To im prawie całkowicie wystarcza, owo kręcenie się w ciasnej orbicie ich małych spraw i interesów. Jest to jeden z typowych objawów bezwładności i marazmu pewnych sfer społeczeństwa.

Idea słowiańska, a racja stanu.

Kończąc na tem przedstawienie, zresztą bardzo ogólnikowe, współczesnych kierunków w zakresie spraw słowiańskich, należy przejść do stokroć ważniejszego oświetlenia Unji słowiańskiej, mianowicie od strony polityczno-międzynarodowej. Chodzi tu o kwestję niezależnego bytu państw słowiańskich, o ich najistotniejszą rację stanu. Dlatego należy zrezygnować tutaj z ciasnych quasi narodowych ambicyj, z większych i mniejszych uraz i żalów. Należy zapomnieć: o sporach sąsiedzko-granicznych, które obecnie należą już do przeszłości, o kwestji mniejszości polskiej w Czechosłowacji, tembardziej, że obecnie kurs polityki wewnętrznej Czechosłowacji ulega w tej mierze pewnym przeobrażeniom na naszą korzyść; o krzywdzie jaką Naród polski doznał od Rosji, bo Rosja ta, carska Rosja, dziś już przestała istnieć. Możnaby mnożyć przykładowo ilość sporów niezałatwionych, krzywd doznanych, uraz niewybaczonych, żalów niezapomnianych. To wszystko jednak decydować nie może. Muszą tu być rozstrzygające najwyższe racje narodowe i ogólnoludzkie. Dlatego znowuż w unifikacyjnej polityce słowiańskiej należy się zdobyć na szczerość, w przeciwnym bowiem razie polityka ta zbankrutuje tak, jak zbankrutowała słowianofilska polityka carskiej Rosji.

Podając się za protektorkę mniejszych państw i ludów słowiańskich, a w szczególności Serbji, Rosja miała na celu uzyskanie wpływów na półwyspie bałkańskim, co szło po linji jej ekspansji imperjalistycznej, oraz poderwanie wpływów Austrji, którą w dziwnym zaślepieniu uważała za najgroźniejszego ze swych przeciwników. Słowianofilska polityka Rosji osłabiała również Austrję od wewnątrz budząc ducha narodowego i dążności seperatystyczne Czechów. Polityka caratu w stosunku do słowian, nacechowana zawsze uczuciem jakby ojcowskiej wyższości, nie została konsekwentnie rozciągnięta na pobratymczy Naród polski, cierpiący ucisk w kajdanach niewoli. Ta oportunistyczna polityka poniosła całkowitą porażkę i na długie czasy zdyskredytowała wszystko, co trąci słowianofilstwem. Z tej historycznej dygresji jeden tylko wniosek wyciągnąć można i trzeba: zdobądźmy się na prawdziwą, przysłowiową szczerość słowiańską.

W obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa.

Przed słowianami stoi konieczność przeciwstawienia zwartego frontu zakusom zaborczej polityki Nie-

miec. Tradycyjna linja ekspansywnej polityki pruskiej: Berlin — Bagdad, wytknięta przez genjalnego Bismarka nie uległa zasadniczej zmianie. Z chwilą przegrania wielkiej wojny, z chwilą podpisania traktatu Wersalskiego, Niemcy weszły na drogę polityki odwetowej i przeciwtraktatowej, wytrwale dążąc do odzyskania conajmniej dawnego stanu posiadania. Ten kierunek polityki uderza przedewszystkiem w Polskę, lecz jasną jest rzeczą, że najprzód pośrednio, a następnie wprost zagraża sąsiedniej Czechosłowacji, dla której olbrzymia i zwarta mniejszość niemiecka stanowi ciągłe niebezpieczeństwo. Jugosławja znowu żyje ciągle pod znakiem niebezpieczeństwa od strony Włoch. Ostatnie dni przyniosły ujawnienie tajnych porozumień: Niemiecko-Włosko-Węgiersko-Bułgarskich, stwarzających blok, podobny do konstelacji przedwojennej. Nie jest również tajemnicą ścisłe porozumienie wojskowe trzech państw ostatnio wymienionych. Pryskają złudzenia oparcia pokoju europejskiego na szlachetnej i wzniosłej, ale niestety zbyt słabej koncepcji Ligi Narodów. Europa powraca do tradycyjnego systemu oparcia t. zw. „równowagi" na układzie sił stworzonych przez różne jawne, a częściej tajne umowy i porozumienia. System ten nie zapewnia pokoju jak dowiodła tego wielka wojna. Jakież wyjście z sytuacji. Nie tylko umowa Małej Ententy, nie tylko pakty gwarancyjne polsko-czesko-rumuńsko-francuskie, nie tylko umowy o nieagresji z Rosją sowiecką, ale także i przedewszystkiem unja rzeczywista państw słowiańskich, na początek przynajmniej zachodnio-słowiańskich, wzmocniona przymierzami z naturalnie do niej ciążącemi mniejszemi państwami, znajdującemi się w „pasie" zachodnio-słowiańskim, oparta co najmniej o pakt nieagresji z Rosją sowiecką i o pakt gwarancyjny z mocną, narodową, wielką Francją. Oto prawdziwa i rzeczywista gwarancja nietylko europejskiego ale bodaj światowego pokoju.

Weźmy pod rozwagę jeszcze ostatnie wypadki w Niemczech, które są wykładnikiem nastrojów i dążności narodu niemieckiego. Hitler — malarz pokojowy, Hitler — demagog, Hitler — kanclerz dochodzi do władzy w oparciu o masy w większości bezrobotne, jadąc na ich czele, już nie na koniku, ale na wielkim, ciężkim koniu militaryzmu i polityki przeciwtraktatowej. Co prawda ślepe to stare konisko, ale za to doskonale wypasione i dobrze utrzymane przez ciężki przemysł niemiecki, który miał i ma zapewne nadal nadzieję odbić sobie z nawiązką koszty utrzymania hitleryzmu po dojściu Hitlera do władzy. Liczył na to, że jeśli nie będzie nawet wojny, to w każdym razie zwiększą się zbrojenia rzekomo rozbrojonych Niemiec. A to jeszcze nie wszystkie. Jeszcze są możliwości powrotu Hohenzollernów.

Militaryzm niemiecki i gwarancje pokoju.

Zaślepiony butą jednych i nędzą drugich niemiecki militaryzm powstaje w pełnej zbroi i w pełnym bojowym rynsztunku. Wierzymy, że powstaje po raz ostatni w dziejach. Przed militaryzmem niemieckim dwie stoją możliwości: wojna lub przewrót wewnętrzny. Należy stworzyć takie warunki, żeby wojna nie była możliwa. Wówczas militaryzm niemiecki we własnej krwi się zatopi. W przeciwnym razie zatopi się w krwi słowiańskiej, gdyż zatryumfować nie może dopóki jeden słowianin zdolny do walki pozostanie. Lecz pocóż woj-

na. pocóż krwi przelanie? Czy nie lepiej pokój utrzymać? Czy nie lepiej, by niemcy sami rozprawili się ze swym militaryzmem?

Gwarancją pokoju — zjednoczenie słowiańszczyzny, jeszcze raz to powtarzamy.

Wszyscy chyba rozumiemy wielką doniosłość poruszonych zagadnień. Jest jednak jeszcze jeden motyw polityczny, przeważnie niedoceniany, a przemawiający z wielką siłą za Unją słowiańską. Jest to zagadnienie narodowościowe w państwach słowiańskich. Mniejszość ukraińska i białoruska w Polsce, skomplikowane stosunki narodowościowe w Czechosłowacji, a specjalnie w Jugosławji domagają się pozytywnego rozwiązania zgodnie z zasadami najwyższej sprawiedliwości. O ile dziś wydaje się to niemożliwe na terenie poszczególnych państw słowiańskich, o tyle na terenie zespolonej słowiańszczyzny rozwiązanie jest, jeżeli już nie proste, to w każdym razie jasne: „rządy najwolniejszych i najbardziej oświeconych nad wolnymi i oświeconymi ..“ (Berent, „Żywe kamienie“).

Zagadnienie słowiańskie wymaga innych jeszcze, bardziej szczegółowych rozważań. Należałoby rozstrzygnąć kwestję stosunku do Rosji sowieckiej i ewentualnie niesowieckiej, należałoby wniknąć w zagadnienia gospodarcze, społeczne, ustrojowe państw słowiańskich. Do tych i do innych zagadnień, które się nasuwają, niejednokrotnie jeszcze powrócimy. Narazie zaś niech to, co się powiedziało wystarczy do postawienia koncepcji Unji słowiańskiej, jako drogowskazu na drodze polityki zagranicznych Polski i innych państw słowiańskich.

Zasługą Narodowego Socjalizmu w tem leży, że jeden z pierwszych z pośród różnych kierunków politycznych zrozumiał doniosłość poruszonych zagadnień,ześrodkowanych w rodzącym się ruchu wielkiego i wszechogarniającego słowianizmu, który korzeniami swemi tkwi w istotnej rzeczywistości narodów słowiańskich, w duchu i w celowości ich dziejowego rozwoju i jako taki jest poza i ponad partyjny.

Socjalizm Narodowy wszedł na drogę ideologji słowiańskiej i iść nią będzie wytrwale stając się w ten sposób awangardą wielkiej słowiańskiej przyszłości.

FR. RAWICZ

4-ro GODZINNY DZIEŃ PRACY

Kolosalny rozwój techniki przemysłowej z ostatnich dziesięciu lat w połączeniu z zastosowaniem na wielką skalę naukowej organizacji pracy przyczyniły się bezwątpienia, obok innych przyczyn — do wyrzucenia na bruk miljonów bezrobotnych.

Weźmy statystykę.

Od 1913 r. do 1928 (piętnaście lat) siła maszyn w Europie wzrosła z 99 miljonów do 135 miljonów koni parowych. W Ameryce z 96 miljonów do 162 miljonów (90%), w innych częściach świata z 31 milj. do 93 milj. (200%).

Jakież są skutki tego szalonego postępu techniki i racjonalizacji pracy. Oto takie, że w trzech gałęziach przemysłu amerykańskiego — w hutach stalowych, kopalniach węgla i fabrykach obuwia — *obecnie* wyrabia

tą samą sumę produkcji, 546.000 robotników, jaką wyrabiało w r. 1929 1.240.000 robotników.

W rolnictwie 3,5 miljona robotników może obecnie osiągać te same zbiory przy maszynizacji pracy, do których osiągnięcia w r. 1929 było potrzeba 8 miljonów i 100 tysięcy ludzi.

Dawny robotnik ceglarski mógł wyprodukować dziennie (w Ameryce) 450 cegieł, dziś zaś może maszynowo produkować 400.000 dziennie. Dawniej rolnik zużywał na pewną pracę 3000 godzin, obecnie przy pomocy maszyn może tę samą robotę wykonać w ciągu **jednej** godziny.

W New Jersey jest przędzalnia bawełniana, która pracuje w ciągu 24 godzin bez przerwy, zupełnie obywając się robotników: ruch maszyn i kontrolę wykonywa jeden inżynier i kilku mechaników.

Wskutek olbrzymiego postępu technicznego w ciągu ostatnich 25 lat — cały obecnie istniejący ustrój ekonomiczny i społeczny okazał się przestarzałym.

Nietylko ustrój, ale także i pojęcia, nakazy moralne itp. idee wtłaczane w mózgi społeczeństwa przez różnych „magów" kapitalistycznych zbankrutowały. Do takich nakazów należało hasło, że celem człowieka jest praca; módl się i pracuj itp.

W myśl tych zaklęć kapitaliści starali się robotnikom narzucać jaknajdłuższy dzień roboczy, zaś wszelkie dążenia robotników do skrócenia odsądzali od czci i wiary.

Dziś, gdy maszyna zastąpiła lwią część pracy człowieka, gdy wskutek bezplanowego wprowadzania maszynizacji różnych rodzajów przemysłu i racjonalizacji metod pracy — miljony robotników utraciło pracę i powiększyło armję bezrobotnych, zmniejszając armję konsumentów — pogłębiając kryzys — nadszedł czas, aby przystąpić do obalenia bałwanów i glinianych posągów bóstw, którym ludzie dotąd hołdują. Zadanie to podjęło grono inżynierów amerykańskich z Howardem Scottem na czele. Stworzyli oni ruch naukowy, nazywając go technokracją. Nazwa odpowiada ich dążeniom, aby społeczeństwem rządzili inżynierowie. Nie podzielamy tego zdania. Natomiast ciekawe są rzeczowe wyniki ich badań naukowo-analitycznych z zakresu różnych form energji przemysłowej. Wyniki te są rewelacyjne. Uważają oni, że dzisiejszy stan urządzeń techniczno-przemysłowych wystarczy zupełnie, aby ludzie **pracowali 4 godziny dziennie dla zaspokojenia wszystkich potrzeb życiowych i elementarnych wygód,** resztę zaś czasu można spędzać wedle własnego upodobania. System ten zmusi ludzkość do pogłębienia wychowania ogółu, podniesienia powszechnej wiedzy i oświaty oraz kulturalnych dążeń.

A tymczasem u nas zgłasza się projekty ustaw, które mają zamiast skrócić czas pracy — przedłużyć go, zmniejszyć urlopy i t. d.

Skąd się rodzą takie pomylone pomysły? Co tym ludziom w głowie powstaje? Wbrew rzeczywistości, wbrew faktom i logice pod naciskiem atawistycznych dążeń naszych rodzinnych „reaków" walą z niewczesnymi pomysłami do Sejmu, aby kompromitować rząd i państwo wobec całego świata.

Wycofać jaknajprędzej te projekty z Sejmu, schować je jaknajgłębiej w archiwa.

Przystąpić natychmiast do najrychlejszego opracowania planowej przebudowy gospodarczej Polski z ograniczeniem czasu pracy do minimum, które umożliwi zatrudnić w przemyśle wszystkich bezrobotnych

Nad tem myśleć i pracować i to prędko, jak najprędzej, póki czas!

Z FRONTU MŁODZIEŻY

WALKA O AUTONOMJĘ

Gra o poddanie wyższych uczelni pod wpływy polityczne weszła w fazę decydujących rozgrywek.

Rozgrywki te zainicjował w Polsce burżuazyjno żydowski obóz t.zw. narodowy, który pierwszy ze świątyń wiedzy uczynił partyjne towarzystwo, rozpętując niejednokrotnie na ich terenie najniższe instykty ludzkie. Jemu też przypada palma pierwszeństwa za sprowadzenie zagadnienia wyższych uczelni do sfery zagadnień czysto politycznych.

Argumenty, jakiemi ostrzeliwują się sejmowi przeciwnicy, przybrane w szumne frazesy reformy studjów, zespolenia nauki z życiem, obrony wolności nauki przed biurokracją są nieszczere i przeznaczone dla niezorjentowanego społeczeństwa. Walczącym chodzi o jedną rzecz: O zdobycie rządu młodych dusz!

My, narodowi socjaliści uważamy, że wnoszenie do sejmu ustaw, regulujących tak wielkie i subtelne zagadnienia, jak zagadnienie narodowej kultury, w momencie zaognionej walki politycznej — nada im piętno jednostronności i powierzchowności; że wolność jest jedyną atmosferą, w której może się rodzić, żyć i rozwijać myśl naukowego badacza; że **reforma wyższych uczelni winna być prowadzona pod kątem widzenia najwyższego dobra: narodowej kultury i intelektualnego wychowania nowego typu człowieka i obywatela** — a nie doraźnych korzyści politycznych. I dlatego odmawiamy nowej ustawie o szkołach akademickich celowości i racji.

Transparenty Narodowo-Socjalistyczne na manifestacji nad granicą niemiecką.

W niedzielę dn. 19 lutego odbył się w Chojnicach, leżących tuż nad granicą niemiecką, wielki wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na ziemie Pomorza Polskiego.

Na wiecu tym, poraz pierwszy na Pomorzu, niespodzianie, jakby **odruchowo, zjawiły się transparenty z hasłami narodowo-socjalistycznemi**, a mianowicie: **„Na hitleryzm niemiecki — odpowiemy Polskim Socjalizmem Narodowym — Bezrobotni“, „Hitlera nie boi się Polski Narodowy Socjalista“, „Krwi robotniczej nie poskąpimy w obronie Polskiego Pomorza“!**

Zjawienie się transparentów nie było niczem innem jak odbiciem obecnej myśli robotnika polskiego, budzenia się mas do ruchu nowego, a potężnego i pięknego, tak jak potężną i piękną jest nasza idea.

W dziejach naszych szybko biegną minuty, a z ich biegiem szybko zbliża się wielka godzina, godzina tryumfu wielkich haseł zakreślonych na naszych sztandarach.

J. Nałęcz.

Wydawca i Redaktor: FRYDERYK FIAŁKIEWICZ

Adres Redakcji i Administracji

Warszawa, ul. Przybyszewskiego 36 m. 5 (Zdobycz Robotnicza)

Druk. W. Paszkowskiego. Warszawa, Senatorska 17